

Beata Jakubowska

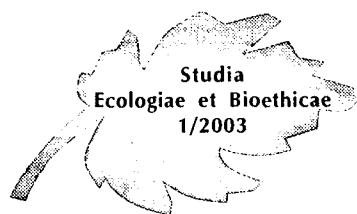
Gaja - wiecznie żywa

Studia Ecologiae et Bioethicae 1, 593-604

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Beata JAKUBOWSKA*

*Niebo naprzód gwiazdziste urodziła Gaja,
Równe jej, gdyż ją wokół kryje i przystraja,
Wieczna siedziba bogów szczęśliwych.*

Hezjod, *Teogonia* 126 ms.;
przekł. K. Kraszewskiego

Gaja – wiecznie żywa

Współczesna kultura jest w znacznej mierze kształtowana przez tezy należące do dziedziny ekologii. Interesujące jest to, że ekologowie i sympatycy tej myśli, często posługują się imieniem Gaja. Gaja jest boginią z mitologii greckiej. Obecnie nikt nie wierzy już w realną obecność takiej bogini. Kim więc jest Gaja dziś? Dlaczego właśnie jej imię jest tak popularne wśród osób, które świat człowieka i świat przyrody chcą postrzegać jako całość?

Próbując wyjaśnić te kwestie należy posłużyć się metodami, które pozwolą na zestawienie odległych czasowo kultur i umożliwią najpełniejsze ujęcie znaczeń poszczególnych fenomenów występujących w nich. Możliwości takie daje metoda porównawcza i holistyka. Metody te są „niebezpieczne” ze względu na ryzyko nadinterpretacji, które pojawia się wszędzie tam gdzie próbuje się wydobyć sensy ukryte. W odpowiedzi na zarzut nadinterpretacji R. Ingarden pisze, że są dwojakiego rodzaju błędy: jedne biorą się stąd, że nie zdobyliśmy się w ogóle na wysiłek wyjścia poza cudzą wiedzę; inne na tym, że ulegamy pokusie przewidywania tego co widzimy ledwie w zarysie. Jednak bez odsłaniania tych niewyraźnych horyzontów nie ma postępu w nauce¹.

Aby pozostać w obranym sposobie filozofowania, podstawowe definicje, które zostaną użyte będą zaczerpnięte z pism uczonych stosujących metody porównawczą i holistykę oraz fenomenologów.

Najpierw zostanie przybliżona postać bogini Gaji wraz z przedstawieniem kręgu znaczeń jej przynależnych. Następnie zostaną zestawione i porównane sensy jakie łączą kult Wielkiej Matki i postulaty ekologów. Kolejno będą wzięte pod uwagę: postrzeganie Ziemi jako świętości, upatrywanie w niej podłoża istnienia świata, pragnienie zjednoczenia się z Ziemią oraz jej karząco-nagradzający aspekt.

* Doktorantka Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

¹ Por. R. INGARDEN, przedmowa do E. Husserla, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*.

Pierwsze skojarzenie jakie nasuwa się współczesnemu Europejczykowi w związku z imieniem Gaja, wiąże się z mitologią. Gaja była grecką boginią ziemi, zaś współczesna kultura europejska ma swoje źródła w myśli starożytnych Greków. Jest to na pewno ważny powód używania jej imienia, gdy mówi się o ziemi, o jej ochronie i o tym, że trzeba ją szanować.

Bogini Gaja była szczególnego rodzaju postacią. Hezjod, tak pisze o początku świata: „Niebo naprzód gwiazdziste urodziła Gaja, Równie jej, gdyż ją wokół kryje i przystraja, Wieczna siedziba bogów szczęśliwych”². Mit Gaji jest w gruncie rzeczy jedną z wersji mitu Wielkiej Matki. Wielka bogini jest „twórczynią świata, wieczną matką, wieczną dziewczicą. Zawiera w sobie wszystko to, co coś zawiera, żywi wszystko, co żywi i jest źródłem życia wszystkiego, co żyje. Jest również źródłem śmierci wszystkiego, co umiera. Jej władzy podlega całe koło istnienia – od narodzin poprzez dorastanie, dojrzałość i starość, aż po grób. Jest ona łonem i grobem – maciorą pożerającą swe własne warchlaki. A zatem jest ona jednią „dobra” i „zła”³.

W mitach kosmologicznych⁴ świata najczęściej jest mowa o boskiej parze będącej początkiem rzeczywistości. Również w mitologii greckiej świat wyłania się z „uścisku” w którym trwają Gaja i Uranos. Najpierw jednak Gaja rodzi Uranosa, który jest zarazem jej synem i kochankiem⁵. Pojęcie Wielkiej Macierzy, która jest początkiem dosłownie wszystkiego, z pewnością bliższe jest ludom rolniczym. Szczególnie u nich, ziemi przysługuje najwyższy szacunek, bo „sama ziemia matka, ta, co wszystko rodzi, buduje, potem chłonie, by począć na nowo”⁶ jest początkiem i końcem wszelkiego życia. Zazwyczaj też przyjmuje się, że boginie telluryczne dopiero w okresie rozwoju rolnictwa uzyskały pierwszoplanowe znaczenie. M. Eliade twierdzi, że ze względu na postrzeganie ziemi, gór, rzek, roślin jako jeden żywy organizm, człowiek u początków swej religijności spozstrzegał ziemię jako podstawę, źródło wszelkiego życia.⁷ Z tych najdawniejszych doświadczeń wyłoniła się postać Matki-Ziemi jako prapoczątku. Z powodu niedostatku źródeł etnologicznych trudno jest rozstrzygnąć ostatecznie czy motyw Matki Ziemi jest pierwotniejszy od motywu boskiej pary.

Wczesna myśl grecka niewątpliwie dziedziczyła z czasów jeszcze wcześniejszych. Grecy starożytni uważali, że: źródła, kamienie, rośliny...

² HEZJOD, *Teogonia*, 126 ms.; przekł. K. Kraszewskiego.

³ J. CAMPBELL, *Bohater o tysiącu twarzy*, s. 91.

⁴ Mit kosmologiczny, mit początku – opowieść święta wyjaśniająca powstanie świata. zob. M. Eliade, *Aspekty mitu*, s. 11.

⁵ Motyw kazirodczych związków powszechnie występuje w mitologiach, chociaż współcześnie najbardziej znana jest historia Edypa, ma ona znaczenie starsze korzenie.

⁶ AJSCHYLOS, *Ofiarnice*, w. 127-128, w przekł. S. Srebrnego w. 139-140.

⁷ Por. M. ELIADE, *Traktat o historii religii*, s. 262.

nie zostały stworzone, czy też zrobione, ale urodzone. Ziemia była postacią noszącą prastare oblicze, była na pół mocą na pół człowiekiem⁸. Obraz Gaji z cytowanego fragmentu Hezjoda jest znacznie starszy niż postać Zeusa wraz z całym jego otoczeniem.

Ten sam charakter bogini, prapoczątku wszystkiego, odnajdujemy w pochwalie Izydy: „Oto jestem macierz wszechświata, pani żywiołów wszystkich, praźródło wszech wieków ja, z bóstw największa, ja, cieni podziemnych królowa, spośród niebian pierwsza, ja, której twarz obliczem jest pospólnym bogów i bogiń wszystkich, której skinienie rządzi świetlistymi sklepieniami niebios, uzdrawiającymi tchnieniami oceanów, rozpaczliwym piekiel milczeniem – ja, której jedno jedyne bóstwo cały czci świat w wielorakim kształcie, w różnym obrządku i pod różnorakim imieniem”⁹. Frygijska Kybele, czczona była jako najwyższe bóstwo, Matka Bogów¹⁰. Japońska bogini ziemi Idzanami, podobnie jak Gaja sama z własnej substancji zrodziła bogów¹¹. Motyw bogini rodzącej boga słońca, a więc postać pochodzenia uranicznego, pojawia się w wielu kulturach. Szafranski uważa, że jest on jednym z podstawowych, kształtujących ludzkie wyobrażenia religijne. Takie „...wyobrażenie bogini rodzącej występuje wiele razy już przed bez mała 8 tysiącami lat w anatolijskim małożyjatyckim „mieście”-ulu w Catal Hüyük (...) [boginię taką] w pełnoplastycznej rzeźbie przedstawiają palestyńskie plemiona natufijskie prawie 10 tysięcy lat temu”¹². W VII-V w. p.n.e. w dorzeczu albańskiej Matii i w okolicach Jeziora Ohrydzkiego w południowej Macedonii noszono ozdoby brązowe w postaci wisiorka, przedstawiającego schematycznie ale czytelnie, poród bogini rodzącej boga słońca. Podobny motyw przedstawia rzeźba iliryjska z półwyspu Istaria¹³. Szafranski uważa, że mit o narodzeniu boga słońca z bogini występuje także na terenie Polski w okresie późnohalsztackim. Nut – egipska bogini urodziła słońce¹⁴. W Indiach „bogini była na początku macierzą i zasadą wszystkich rzeczy”¹⁵. Istnieje tam do dziś kult bogini Kali. „Słowo Kali oznacza ciemny czas, czas, z którego wszystko się wyłoniło i do którego powróci. (...) Kali jest

⁸ Popularna teoria dotycząca kultur ludów prymitywnych głosi, że najpierw czczono bezosobową moc. (np. w Melanezji mana, u Irokezów orenda, Siuksów wakanda.) Wraz z rozwojem kultury moc ta zaczyna przybierać ludzkie kształty, ale bardzo długo pozostaje czymś pomiędzy postacią a siłą. Często tej samej nazwy używa się na określenie bóstwa i jego mocy. zob. G. van der Leeuw, *Fenomenologii religii*, s. 19-30.

⁹ WŁ. SZAFRAŃSKI, *Pradzieje religii w Polsce*, s. 292-293.

¹⁰ Por. J. G. FRAZER, *Złota Galgą*, s. 278-279.

¹¹ Por. M. ELIADE, *Sacrum, mit, historia*, s. 147 i nas.

¹² WŁ. SZAFRAŃSKI, op. cit., s. 223.

¹³ Por. IBIDEM, s. 223-224.

¹⁴ Zob. J. CAMPBELL, op. cit., rycina na s. 221.

¹⁵ M. ELIADE, *Traktat...*, s. 228.

tą która daje życie i która je odbiera. Na wizerunkach ma cztery ręce. Jedna prawa dłoń mówi „Nie bój się”. Druga prawa dłoń podsuwa mi-sieczkę ryżu. Jedna lewa dłoń trzyma miecz, a druga odciętą głowę”¹⁶. Mandala „...w tantryckich wyobrażeniach o lotosie, ma (...) charakter kobiecy. Lotos jest wiecznym miejscem narodzin bogów”¹⁷. Również w chrześcijaństwie pierwszoplanową rolę odgrywa motyw poczęcia i Bożego Narodzenia. Może być on traktowany jako oddźwięk pradawnych wierzeń związanych z Wielką Macierzą.

W mitologiach znajdziemy liczne przypadki dzieworództwa. „Po-łknięty przypadkiem jakiś listek, orzech, a nawet powiew łagodnego wiatru wystarczy, by zapłodnić gotowe do tego łono”¹⁸. Samo dziewo-rództwo, świadczy o intuicji postrzegania elementu kobiecego jako mieszczącego w sobie pełnię możliwości kreacji.

Ujęcie mitu jako rodzaju wiedzy, wyjaśniającej niezrozumiałe zjawiska przyrody i tym samym uzupełniającej skromny zasób racjonalnej wiedzy prymitywnego człowieka wytworami fantazji, czy też przekazującej mu zniekształconą informację o historii plemiennej obecne było już w starożyt-ności. Propagowane też w Oświeceniu wśród antyreligijnie nastawionych filozofów, w znacznym stopniu pozostało podłożem badań antropologicz-nych aż do XIX w., łącznie z dziełami Frazera¹⁹. Mit jest tutaj niczym wię-ciej jak tylko owocem prymitywnych prób wyjaśniania świata przyrody²⁰. Pogląd ten znajduje zwolenników również obecnie. Konsekwencją takiego ujęcia mitu jest przekonanie, że między mitologią a nauką nie istnieje żad-na łączność. To o czym mówił prymitywny mit zostało podjęte najpierw przez filozofię, potem przez inne nauki, przy pomocy odmiennych metod i rozpatrzone w innym aspekcie. W tym ujęciu Gaja jest postacią z jednej z wielu wersji mitu o pochodzeniu świata. W nauce nie ma dla niej miejsca. Istnieją również inne interpretacje mitu²¹. „W ostatnich dziesięcioleciach je-

¹⁶ J. CAMPBELL, *Kwestia bogów*, s. 55.

¹⁷ C. G. JUNG, *Psychologia a religia*, s. 93.

¹⁸ J. CAMPBELL, *Bohater...*, s. 229.

¹⁹ Zob. L. KOŁAKOWSKI, *Jeśli Boga nie ma... Horror metaphysicus*, Poznań 1999, s. 13.

²⁰ Por. J. CAMPBELL, *Bohater...*, s. 279-280.

²¹ Konkurencyjne interpretacja, którą zapoczątkowali epikurejczycy, kładzie nacisk nie na poznawczą, lecz na emocjonalną funkcję mitów; strach przed śmiercią, cierpienie i pragnienie zachowania dobroczynnego ładu w chaosie świata miały wyjaśnić nam historię religii. Ranga mitu sprowadza się tutaj do formy prezentacji wierzeń religijnych i wraz z nimi nie tyle prze-kauje wartościową wiedzę na temat świata, ale raczej wyraża egzystencjalne niepokoje czło-wieka. Wiek XX zaowocował teoriami Durkheima i Malinowskiego, które kładły nacisk na społeczną, nie zaś poznawczą wartość mitów, na ich rolę w integracji społeczeństwa, w ste-rowaniu i kontrolowaniu emocji zbiorowych, w podtrzymywaniu struktury rodzinnej i in-nych instytucji życia społecznego. Por. L. KOŁAKOWSKI, *op. cit.*, s. 13 i nas. Mit interpreto-wano też „jako wytwór fantazji poetyckiej czasów prehistorycznych, nie zrozumiany lub opatrnie zrozumiany w późniejszych stuleciach (Müller), jako zbiór alegorycznych pouczeń,

steśmy (...) świadkami powrotu do ujęcia intelektualistycznego w całkiem nowej wersji, głównie w wyniku prac Lévi-Straussa i jego kontynuatorów. Okazuje się znowu (jeśli się z nimi zgodzić), że interpretacja mitów w kategoriach ich funkcji poznawczej jest najbardziej owocna, choć nie w oświeceniowym sensie. Wysiłek tej nowej szkoły skupia się na rozkładaniu materiału mitologicznego na części i ponownym zestawieniu go w nowy, sensowny porządek, dzięki czemu ujawniona zostaje ukryta struktura, której ludzie wierzący nie są świadomi, lecz która dostarcza im w rzeczywistości intelektualnych narzędzi do klasyfikowania i wyjaśniania relacji zarówno przyrodniczych, jak i społecznych²².

Jeśli zgodzimy się z teorią głoszącą, że mit wyraża prawdę o istocie i strukturze praw kosmicznych, życiu człowieka i pochodzeniu świata,²³ odnajdziemy obecność prastarej idei Tellus Mater wszędzie tam gdzie myśl ludzka poszukuje prawd uniwersalnych.

Ślady myślenia ekologicznego można odnaleźć niemal we wszystkich epokach i kulturach. Jednak ekologia jako nauka ma krótką historię, sięgającą do XIX w.²⁴ Obecnie wpływ ekologii można obserwować niemal w każdej dziedzinie działalności człowieka. Tempo jej rozprzestrzeniania się jest nadzwyczajne. Niezwykła popularność i ogromny zasięg oddziaływania ekologii, skłania do sądzenia, że myśl ta odpowiada na najgłębsze potrzeby człowieka, do których należy poszukiwanie prawdy o świecie i miejscu człowieka w nim.

Religia jest systemem wyobrażeń w których centralną rolę odgrywają przedstawienia bytów i sił nadprzyrodzonych. Prawdy religijne mają pozaempiryczny charakter²⁵. Nauka zaś jest systemem twierdzeń intersubiektywnie sprawdzalnych i komunikowalnych. Mimo, że między religią a nauką niemal w każdym punkcie można wskazać zasadnicze różnice, jeden i ten sam człowiek jest zarazem naukowcem i wyznawcą. Sferą w

które mają dostosować jednostkę do grupy (Durkheim), jako grupowy sen będący przejawem archetypowych popędów kryjących się w głębiach ludzkiej psychiki (Jung), jako tradycyjny przekaz najgłębszych intuicji metafizycznych człowieka (Coomaraswamy) i jako objawienie, które Bóg zsyła swym dzieciom (kościół)". J. CAMPBELL, *Bohater...*, s. 279-280.

²² L. KOŁAKOWSKI, op. cit., s. 13.

²³ Zob. M. ELIADE, *Traktat...*, s. 412.

²⁴ Termin „Ökologie” został zaproponowany w 1869 roku przez Ernsta Haeckla, profesora Uniwersytetu w Jenie. Wprowadzając ten termin, wywodził go od greckiego „oikos” (oikos) i definiował jako wiedzę o związkach organizmów żywych z ich środowiskiem. Później jeszcze wielokrotnie zmieniała się ta definicja, a ekologia zaczęła łączyć się z naukami tak przyrodniczymi jak i humanistycznymi. zob. A. KALINOWSKA, *Ekologia - wybór przyszłości*, s. 13-19; oikos, o; ou 1. Dom a) dosł. o zwyczajnym mieszkaniu ludzi, dom mieszkanie, b) met. o Kościele; 2. O tych którzy w domu mieszkają, dom, rodzina (w tym także służba); 3. W poszerzeniu semantycznym dom = potomkowie kogoś, z gen. plemię, ród; 4. Posiadłość majątek. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997.

²⁵ Por. E. NOWICKA, *Świat człowieka – świat kultury*, s. 436.

której następuje połączenie nauki i religii jest światopogląd. W światopoglądzie można odnaleźć tezy, które nie mieszczą się ani w myśleniu racjonalnym, ani w dogmatyce wyznawanej wiary.

Ponieważ trudno rodzaj ludzki posądzić o masowe rozdzielenie jaźni, można zaryzykować stwierdzenie, że jednym z rezultatów takiego połączenia jest światopogląd ekologiczny. Fundamentem tego światopoglądu jest przekonanie o głębokiej zależności kondycji życia ludzkiego i środowiska naturalnego. Zależność taką może zaakceptować każdy w oparciu o podstawową wiedzę medyczną. Jednak zwolennicy ekologii przedstawiają ją tak, że częstokroć można odnieść wrażenie, że postrzeganie świata przez pryzmat ekologii ma charakter religijny.

Gaja jest postacią mitologiczną. Mitologia zaś jest zbiorem opowieści świętych, a jej bohaterowie są istotami nadnaturalnymi: bogami lub herosami kulturowymi²⁶. Oddawanie czci Wielkiej Macierzy praktykowane w dawnych religiach ma wiele wspólnego z sposobem traktowania Ziemi przez współczesnych sympatyków ekologii. Przykłady na to można spotkać niemal wszędzie tam, gdzie mowa jest o ekologii: na festynach ekologicznych²⁷, w ulotkach, w artykułach ekologicznych itd.

Przytoczone zostaną jedynie najbardziej spektakularne wydarzenia, które świadczą o łączeniu religijności z ekologią. „Thomas Berry z Uniwersytetu Fordham twierdzi, że odpowiedzialność człowieka za ekologię „to sprawa najwyższej wagi o charakterze religijnym jak i duchowym”²⁸. Ogólnoswiatowe Forum (Global Forum), które odbyło się w Moskwie w 1990 r., a zgromadziło delegatów z 83 krajów, nawoływało do utworzenia „światowej rady złożonej z duchowych przywódców” i „zorganizowania modlitwy różnych wyznań (...) co da nowy duchowy i etyczny fundament dla dalszej działalności człowieka na Ziemi”²⁹ Niedawno zmarły najwyższy kapłan kultu kosmosu Carl Sagan głosił, że „wszelkie wysiłki mające na celu ochronę i pielęgnowanie środowiska powinny być oparte na świętości”³⁰. Podczas Szczytu Ziemi, który odbył się w 1992 roku w Rio de Janeiro, Sekretarz Generalny ONZ wezwał

²⁶ Por. M. ELIADE, *Sacrum...*, s. 77-78, konsekwentnie będziemy posługiwać się teorią mitu autorstwa M. Eliadego, chociaż jest ona jedną z wielu.

²⁷ Dni Ziemi obchodzone są obecnie w wielu krajach. Rozgłos i forma jaką przyjmuje to święto są zbliżone do sposobu obchodzenia świąt religijnych lub państwowych.

²⁸ N. I B. HURY za *Earth & Spirit: The Spiritual Dimension of the Environmental Crisis*, International Conference brochure sponsored by Chinook Learning Center, Seattle, WA, Oct. 19-21, 1990, *EKOLOGIA? ZA, A NAWET PRZECIW...*, w: „Słowo i Życie” NUMER 10-12 / 97 przedruk w internecie www.webmedia.pl/siz/97-10/eko1097

²⁹ „Słowo i Życie” NUMER 10-12 / 97 przedruk w internecie www.webmedia.pl/siz/97-10/eko1097Z za: *The Moscow Plan of Action of the Global Forum on Environment and Development for Human Survival*, Jan. 1990 (final draft), 12.

³⁰ Ibidem.

świat do powrotu do pogańskich kultów natury: „Na całym świecie natura była źródłem różnych bóstw: las, pustynia, góry zyskiwały osobowość, zaczynano je czcić i oddawać im hołd. Ziemia ma duszę. Naszym zadaniem jest odnaleźć tę duszę na nowo i tchnąć w nią życie. Taki jest cel naszej konferencji w Rio”³¹. Przypomina to czczenie Matki Ziemi jako bogini Gaji, co praktykowano 23 stycznia 1997 roku na „Światowej modlitwie i medytacji”, zorganizowanej w ramach „Projektu Gaja”. W projekt ten zaangażowany jest osobiście wiceprezydent Al Gore, a celem modlitwy było „zainicjowanie zmiany w naszym rozumieniu relacji z boginią Gają (...) w której to relacji upatrujemy wzrost naszej samoświadomości (...) aby pomóc potencjalnemu globalnemu uzdrowieniu Ziemi”³².

W jednym z polskich pism ekologicznych „Psubraty” autor artykułu ubolewa nad utratą kontaktu człowieka z Naturą. Dla jego odnowienia zaleca szereg „rytualnych” zachowań np. należy pamiętać o „podziękowaniu Mamie Ziemi za nakarmienie (...) Wszystko to będzie ci zapamiętane i powróci w postaci odnowy więzi z Ziemią i jej dziećmi”³³. Trudno rozstrzygnąć czy na formie tego zalecenia zaważyły trendy neoprymitywizmu modnego w ekologii, czy też kultura chrześcijańska, gdzie zaleca się modlitwę dziękczynną tyle, że do inaczej rozumianego Boga.

Jedną z podstawowych odpowiedzi jakie daje religia człowiekowi jest wyjaśnienie jego pochodzenia. Jak już wcześniej było wspomniane, w mitologii greckiej prapoczątkiem jest Gaja. Nie ona jest demiurgiem, który dał początek rodzajowi ludzkiemu, ale ona rozpoczyna proces kreacji. Współcześni sympatycy ekologii twierdząc, że wszystko pochodzi od Matki Ziemi, mają na myśli to, że Ziemia jest podstawą, fundamentem tworzenia. Ziemia nie rodzi bezpośrednio ludzi, ale wszystkie procesy niezbędne do zaistnienia człowieka nie byłyby możliwe bez niej jako podłoża.

W opinii Mircei Eliadego przed powstaniem mitów odnoszących się do ziemi i przed upostaciowieniem jej jako bogini matki czy bóstwa płodności, sama gleba miała charakter religijny³⁴. „Pierwszą hierofanią ziemi było jej „macierzyństwo”, występowała ona jako matka ziemia, Tellus Mater”³⁵. J. Campbell uważa, że pierwszoplanową rolę w tworzeniu odgrywa Bogi-

³¹ „Słowo i Życie” NUMER 10-12 / 97 przedruk w internecie www.webmedia.pl/siz/97-10/eko1097Z za: Ground Zero (C.T.Communications, Box 612, Gladstone, MB ROJOTO, Canada, Oct./Nov., 1996), 8

³² „Słowo i Życie” NUMER 10-12 / 97 przedruk w internecie www.webmedia.pl/siz/97-10/eko1097Z z broszury promocyjnej wysyłanej przez Marilyn Ferguson i jej Brain/Mind Newsletter.

³³ MIKOŁAJ MALEC, *U podstaw jest rytuał*, www.ikar.t17.ds.pwr.wroc.pl/~psubraty/7/ u podstaw jest rytuał.html .

³⁴ Prof. M. ELIADE, *Traktat...*, s. 241-244.

ni Matka, ze względu na symbolikę wiążącą się z kobiecością, a nie z powodu historycznego pierwszeństwa. „Ponieważ pierwiastek żeński jest wyobrażeniem życia, a pierwiastek męski – wyobrażeniem osiągnięć, ciało kobiece jest ciałem podstawowym. Z tego ciała bierze się życie”³⁶.

Odwoływanie się w działaniach proekologicznych do haseł zawierających określenia ziemi jako matki, z której się wywodzimy, która nas utrzymuje przy życiu jest zjawiskiem powszechnym. Nie trzeba nikomu wyjaśniać przesłanek, które pozwalają nazywać ziemię matką, takie określenia są rozumiane intuicyjnie bez konieczności głębszego ich rozpatrywania, stąd też tak częsta obecność tego typu haseł w ekologii.

Ekolodzy podkreślają jeszcze inny aspekt mitu Gaji. „Jest to popularna w środowiskach ekologicznych i ekologiczujących hipoteza Gaji, zakładająca, że Wszechświat jako całość jest żyjącym, odczuwającym i rozwijającym się organizmem (...) Koncepcja świadomości wynikająca z takiej kosmogonii głosi, iż w procesie wzrastania człowieka, poznaje on coraz to wyższe poziomy świata - Gaji, wznosi się do objęcia swym umysłem całości procesu życia i stawania się; wtedy dokonuje się połączenie umysłu indywidualnego i kosmicznego...”³⁷. Hipoteza Gaji jest brana poważnie nawet przez naukowców, szukających sposobów, aby odrodzić i zachować Ziemię. Henryk Skolimowski, który również jest zwolennikiem ekologicznej hipotezy Gaji, chce, zdaje się dokonać zatarcia różnicy między człowiekiem i światem natury używając pojęć odnoszących się ściśle do człowieka. – „Świadomość jest udziałem mrówek, krokodyli i szympansov. Gdy świadomość przeradza się w ludzkie pojmowanie czy też rozumienie, rodzi się nowy fenomen”³⁸.

Hipoteza Gaji wykazuje daleko idący optymizm poznawczy, a zarazem pesymizm egzystencjalny. Ukazuje człowieka jako istotę dynamiczną, przypisuje mu ogromny potencjał poznawczy. Człowiek może, a nawet musi w konsekwencji swego rozwoju poznać naturę wszechrzeczy, wszystkie tajemnice istnienia. Jednak gdy zgłębi te tajemnice nieuchronnie zatraci indywidualizm, „roztopi się” we wszechświecie. Element połączenia umysłu indywidualnego i kosmicznego jest obecny w wielu religiach. Ekologiczna hipoteza jest właściwie odwzorowaniem historii „dzieci Wielkiej Matki”. Gaja tworzy, rodzi formy, które w rzeczywistości są przejawem jej własnej substancji. Ponieważ są w pewnym sensie oddzielone od doskonałej matki ich doskonałość jest ograniczona. Mogą jednak korzystać z własnego dziedzictwa. Mając możliwość poznawania

³⁵ Ibidem, s. 244.

³⁶ J. CAMPBELL, *Kwestia...*, s. 45.

³⁷ Wł. H. ZYLBERTAL, *Miejszem człowieka jest Ziemia. Wykłady z ekofilozofii*, zamieszczone również na: www.zb.eco.pl/bzb/35/.

³⁸ H. SKOLIMOWSKI, *Medytacje o nędzach cywilizacji technicznej i o blaskach życia ludzkiego*, s. 15.

i rozumienia wszechświata, rozwijają się dążąc do pełni, którą jest pierwotna macierz. W momencie osiągnięcia tej pełni stają się tym samym czym jest Matka i łączą się z nią. Powrót do łona matki, tęsknota za nim, złączenie się z bóstwem, są to obrazy powtarzające się w mitologiach całego świata, ale i w poezji, religiach i filozofii. G. van der Leuw rozszerza obszar obowiązywania tego pragnienia. Twierdzi, że „cała ludzkość odczuwa raz po raz gorącą tęsknotę, żywe pragnienie, by powrócić do Matki: uciec w nieświadomość i znaleźć w łonie Matki bezpieczne schronienie. (...) Ziemia jest kobietą, a kobieta jest Ziemią”³⁹. Ludzkość pragnie powrotu do Ziemi, ponieważ ona jest jej matką. Pojawia się tu zasada cykliczności świata, która jest typowa dla religii pierwotnych i nadal funkcjonuje w religiach dalekiego wschodu.

Popularność koncepcji według której człowiek poprzez odpowiednie działanie ma szansę przeistoczyć się we własnego stwórcę, może być tłumaczona jeszcze w inny sposób. Zgodnie z pierwotnym myśleniem symboliczno-mitycznym, „człowiek tak naprawdę staje się człowiekiem tylko wtedy, gdy upodabnia się do nauki wyłożonej w mitach, a więc wtedy, gdy upodabnia się do bogów”⁴⁰. Jeśli zgodzić się, że Ziemia, czy też natura o której mówią ekologowie ma cechy bogini Gaji, myśl o zjednoczeniu się z nią jest dążeniem do życia boskiego, pełnego i wiecznego.

Obraz człowieka żyjącego w pełnej symbiozie z naturą, odnajdujemy u H. Skolimowskiego, który pisze: „Czym jest człowiek ekologiczny? Tworem postindustrialnej świadomości; istotą świadomą swej duchowości i dążącą do jej realizowania poprzez spotęgowanie swych wrażliwości; istotą „arystokratyczną”, która uznaje, że bogactwo ducha jest jedyną wartością, którą możemy posiadać”⁴¹. Pełna świadomość, egzystencja oparta na duchowości i wreszcie szlachetność, nadzwyczajność wyrażona przymiotnikiem „arystokratyczny”, są to cechy, które z powodzeniem można przypisać wielu bogom.

Media zalewają nas danymi o: zanieczyszczeniu powietrza i jego zgubnym wpływie na zdrowie, zanieczyszczeniach gleb, które prowadzą do skażenia żywności, przekroczeniu poziomu dopuszczalnego hałasu itd. Na tych zastraszających danych bazuje, tzw. „ekologia strachu”, której hasła można streścić następująco – jak najszybciej zmniejszmy zanieczyszczenie środowiska, bo inaczej ludzkość czeka zagłada. Takie podejście do natury jest popularne i powszechnie zrozumiałe.

Pomijając wszelkie racjonalne przesłanki i odczytując te ostrzeżenia w kluczu religijności, możemy porównać dewastację środowiska z profanowaniem świętości. Odczytanie takie jest prawomocne ze względu na reak-

³⁹ G. VAN DER LEUW, op. cit., s. 83.

⁴⁰ M. ELIADE, *Sacrum...*, s. 82.

⁴¹ H. SKOLIMOWSKI, op. cit., s. 73.

cje jakie wywołuje w przeciętnym człowieku niszczenie natury. Nawet najbardziej wstrząsające dane o charakterze naukowym nie robią na nikim takiego wrażenia jak bezpośrednie doświadczenie ich skutków. Widok terenów kopalni odkrywkowej wywołuje wstrząs, podczas gdy informacja o liczbie kilometrów kwadratowych zniszczonych w ten sposób na świecie, budzi co najwyżej niezadowolenie. Tak samo doniesienia mediów o dewastacji miejsc sakralnych skłania większość osób do ubolewania nad upadkiem obyczajów. W sytuacji gdy wierny faktycznie byłby świadkiem takiego wydarzenia prawdopodobnie zdecydowałby się, w celu ochrony takiego miejsca, zaryzykować własne zdrowie, a nawet życie.

Zbyszczeszczanie ciała Bogini Matki jest poważnym wykroczeniem wobec świętości i można spodziewać się z jej strony odwetu. W „Ekoświecie” czytamy: „Nasza pomyślność zależy od naszego gospodarowania na planecie. Dobre traktowanie Gaja wynagradza, ale za niszczenie, za bezmyślność karze nas katastrofami i utratą zdrowia”⁴². H. Zimoń badając stosunek plemion Afrykańskich do ziemi dochodzi do wniosku, że przestrzeganie praw natury jest u tych ludów związane z postrzeganiem jej i człowieka jako całości. „Organiczna solidarność, jaka istnieje między ziemią a światem ludzkim, zwierzęcym i roślinnym, wypływa z religijnie rozumianego życia, które jest wszędzie jednakowe. Z racji wspólnego pochodzenia wszystkie formy życia tworzą całościowy system i biologiczną jedność. Skażenie i zagrożenie jednego z przejawów życia dotyka równocześnie innych form na skutek ich organicznej więzi i jedności. Matka ziemia jest gwarantem porządku moralnego i dyrektywą norm etycznych i zachowań społecznych. Ziemia karze ludzi łamiących porządek moralny, takich jak: mordercy, cudzołożnicy i złoczyńcy”⁴³.

Przykłady przypisywania Ziemi mocy nagradzania za właściwe postępowanie i karania za wykroczenia, można mnożyć tak na terenie myśli ekologicznej jak i w ramach kultów Bogini Ziemi.

Na wstępie powiedziane zostało, że popularność i wpływ ekologii są tak ogromne, że można przypuszczać, że jej tezy zawierają prawdy ogólne. Współczesna, intelektualistyczna interpretacja mitu, przypisuje mu taką samą funkcję. Skoro tak mit jak i ekologia odkrywają prawdy podstawowe, uprawnione jest ich porównywanie.

Zostało wykazane, że postać mitologicznej Gaji łączy się w wielu punktach z ideami propagowanymi przez ekologów. Jej specyfika trafnie oddaje przekonania na temat zależności człowieka od Ziemi. Używając imienia Gaji na określenie Ziemi ekolog podkreśla, że powinniśmy traktować ją z szacunkiem. Najwyższy szacunek przynależy świętości. Celem większości sympatyków ekologii nie jest utworzenie nowej religii

⁴² G. LEWIŃSKA, *Ludzkość przed trybunałem*, w: „Ekoświat”, nr 11/2001, s. 8.

⁴³ H. ZIMOŃ, *Sakralność ziemi u ludu Konkomba z Afryki Zachodniej*, s. 35.

w której Ziemia uznana zostanie za naczelną boginię. Używając imienia Gaja uwypukla się nadzwyczajność Ziemi w sposób, który umieszcza ją w obszarze świętości a nie czyni osobą świętą. Tak przedstawioną świętość może uznać każdy. Osoba religijna na zasadzie podziwu jaki należy jest dziełu stwórcy. Ateista jako substytut świętości właściwej⁴⁴. Gaja jest matką i to matką szczególną, ponieważ od niej pochodzą nie tylko ludzie ale w ogóle wszystko co istnieje. Konsekwencją uważania się za jej dziecko jest przyjęcie prawdy o tym, że resztę świata należy traktować jako rodzeństwo. Więzy krwi wymuszają szczególną dbałość o resztę stworzenia. Gaja-Ziemia włada nie tylko życiem ale i śmiercią. Jej wpływ ogarnia wszystkie sfery egzystencji, tak samo pożądane jak i niechciane. Może karać, od niej zależna jest też śmierć. Wydarzenie o szczególnej wadze dla człowieka, istoty świadomej swojej śmiertelności. Przede wszystkim jest jednak matką, więc tą która chce dobra dla swoich dzieci. Dlatego nawet śmierć nie jest przerażająca jeśli zostanie utożsamiona z powrotem do źródeł życia. Z pewnością można odnaleźć więcej elementów łączących mityczny obraz Gaji z myślą ekologiczną, ale nawet te które zostały przedstawione, pozwalają zrozumieć dlaczego właśnie imię tej bogini upodobali sobie sympatycy ekologii.

Pozostaje jeszcze pytanie: kim jest Gaja dzisiaj? Odpowiedz zależy od sposobu rozumienia mitu. Utrzymując przyjętą interpretację mitu jako historii dostarczającej wiedzy, nie o faktach, ale wiedzy na temat prawd ogólnych, można przyjąć, że Gaja jest reprezentantką jednej z takich prawd. Wydarzenia prezentowane w micie, jak i postaci w nim występujące są symboliczne, odnoszą się do czegoś innego, czegoś ważniejszego⁴⁵. „W symbolu drzemie moc uwalniania znaczeń i wywoływania zarówno intelektualnych, jak i emocjonalnych reakcji, jest on prócz tego narzędziem integracji świadomości z podświadomością, tego co racjonalne, z tym, co intuicyjne”⁴⁶. Dla współczesnych Gaja nie jest boginią ziemi, ale symbolem, ukazującym prawdę na temat praw rządzących światem i na temat roli i miejsca człowieka w nim.

⁴⁴ Część ludzi deklaruje się jako ateści. Każdy jednak poszukuje jakiejś podstawy, która pozwoli mu na uporządkowanie własnego systemu wartości i odnalezienie sensu życia. Podstawą taką powinno być coś co wykracza poza indywidualne możliwości człowieka. Jeśli człowiek nie odnajduje tego w Kościele, tworzy substytuty. Takim substytutem może być uznawanie za nadrzędną wartość: pieniądza, naukowości, jakiegoś autorytetu itd.

⁴⁵ Por. L. KOŁAKOWSKI, *Kultura i fetysze*, s. 222-223.

⁴⁶ J. C. COOPER, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, s. 10-11.

Bibliografia

- AJSCHYLOS, *Ofiarnice*, przekł. S. Srebrnego.
- CAMPBELL J., 1997 – *Bohater o tysiącu twarzy*, Poznań.
- CAMPBELL J., 1994 – *Kwestia bogów*, Warszawa.
- COOPER J. C., 1998 – *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, Poznań.
- ELIADE M., 1998 – *Aspekty mitu*, Warszawa.
- ELIADE M., 1974 – *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, Warszawa.
- ELIADE M., 1966 – *Traktat o historii religii*, Warszawa.
- FRAZER, J. G., 2002 – *Złota gałąź*, Warszawa.
- HEZJOD, *Teogonia*, przekł. K. Kraszewskiego.
- HURY N. i B., *Ekologia? Za, a nawet przeciw...*, w: „Słowo i Życie” nr 10-12 / 97 przedruk w internecie www.webmedia.pl/siz/97-10/eko1097.
- JUNG C. G., 1986 – *Psychologia a religia*, Warszawa.
- KALINOWSKA A., *Ekologia – wybór przyszłości*, nr 310/92.
- KOŁAKOWSKI L., 1999 – *Jeśli Boga nie ma... Horror metaphysicus*, Poznań.
- KOŁAKOWSKI L., 2000 – *Kultura i fetysze*, Warszawa.
- LEWIŃSKA G., *Ludzkość przed trybunałem*, w: „Ekoświat”, nr 11/2001.
- MALEC M., *U podstaw jest rytuał*, www.ikar.t17.ds.pwr.wroc.pl/~psubraty/7/ u podstaw jest rytuał.html.
- NOWICKA E., 2001 – *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa.
- POPOWSKI R., 1997 – *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa.
- SKOLIMOWSKI H., 1979 – *Medytacje o nędzach cywilizacji technicznej i o blaskach życia ludzkiego*, Londyn.
- SZAFRAŃSKI WL., 1979 – *Pradzieje religii w Polsce*, Warszawa.
- SZYMBORSKI K., *Drżycie ekolodzy!*, w: „Gazeta wyborcza” dodatek dużyformat, nr 20/498
- VAN DER LEUW G., 1997 – *Fenomenologia religii*, Warszawa.
- ZIMOŃ H., 1996 – *Sakralność ziemi u ludu Konkomba z Afryki Zachodniej*, Lublin
- ZYLBERTAL WL. H., 2000 – *Miejscem człowieka jest Ziemia*. Wykłady z ekofilozofii, Kraków, przedruk w internecie: www.zb.eco.pl/bzb/35/.